



# Grodziszczanka

**Redakcja:** Zuzanna Boguszevska, Natalia Koczewska, Rafał Kryński,  
Dawid Maksimiuk, Katarzyna Rytel

**Opiekun:** Joanna Pura

**Rok 2013, numer 18**

**Data: 18.12.2013r.**

- ⇒ Kilka słów o Internecie
- ⇒ Konkurs recytatorski
- ⇒ Mikołajkowa loteria fantowa
- ⇒ Finał szachowego maratonu
- ⇒ Nasze próby poetyckie
- ⇒ Wywiad z Panią Teresą Kryńską
- ⇒ Biblioteka działa
- ⇒ Szlachetna paczka
- ⇒ Wywiad z księdzem-trenerem.
- ⇒ Humory z zeszytów
- ⇒ Nasze prace



# Internet- dobrodziejstwo czy zagrożenie dla człowieka?

Internet jest jednym z największych wynalazków człowieka. Niektórzy nie wyobrażają sobie dnia bez przebywania w wirtualnej sieci. Uważam, że Internet jest bardzo przydatny i potrzebny, jednak należy korzystać z niego umiejętnie, gdyż może być niebezpieczny

Po pierwsze Internet jest źródłem informacji. Można zapoznać się w sieci z bieżącymi wydarzeniami z kraju i ze świata. Ułatwia on, np. uczniom zdobywanie wiedzy na różne tematy. Mogą oni korzystać z Wikipedii, translatorów, słowników, dokumentów i map.

Po drugie Internet ułatwia komunikację między ludźmi. Służą do tego portale społecznościowe, komunikatory, np. Facebook czy GG. Umożliwiają one nawiązywanie nowych znajomości i zawieranie przyjaźni, a nawet małżeństw.

Po trzecie Internet znacznie ułatwia codzienne życie. Korzystając z konta bankowego online można opłacić rachunki i dokonać przelewów, nie wychodząc z domu. Można zrobić również zakupy w sklepie internetowym.

Niewątpliwie Internet to dobrodziejstwo, ale trzeba uważać na pewne zagrożenia i niebezpieczeństwa, jakie ze sobą niesie.

Należy zwrócić uwagę na możliwość uzależnienia od Internetu. Najczęstszymi użytkownikami sieci są dzieci i młodzież. Niektórzy zbyt wiele godzin spędzają przed komputerem. Tracą oni kontakt z rzeczywistością. Nie mają czasu na przyjaźń czy nową znajomość. Wolą pisać e-maile niż porozmawiać z kimś.

Kolejnym zagrożeniem jest bez wątpienia cyberprzemoc. Człowiek w sieci może zostać ośmieszony lub nawet okradziony. Hakerzy mają możliwość włamania się do czyjegoś konta bankowego i pozbawienia go środków do życia. Na największe niebezpieczeństwo narażone są dzieci. W sieci napotkają kogoś, kto ma wobec nich nieczyste zamiary.

Reasumując należy stwierdzić, że Internet to dobrodziejstwo dla człowieka. Bardzo pomaga w codziennym życiu, jednak powinniśmy korzystać z niego umiejętnie i rozsądnie.



**Katarzyna Rytel IIB**



# Bitwa na słowa



W tym roku przypada 60 rocznica śmierci Juliana Tuwima, mija również sto lat od jego poetyckiego debiutu. W hołdzie wybitnemu poecie Sejm Rzeczypospolitej Polskiej ustanowił rok 2013 *Rokiem Tuwima*. Uczniowie naszego gimnazjum przyłączyli się do obchodów i wzięli udział w I Międzygimnazjalnym Konkursie Recytatorskim „*Bitwa na słowa*”, który odbył się 7 listopada 2013 r. w Zespole Szkół Rolniczych im. Wł. S. Reymonta w Czartajewie. Imprezie towarzyszyły słowa poety: „*Żyj tak, aby twoim znajomym zrobiło się nudno, kiedy umrzesz.*”

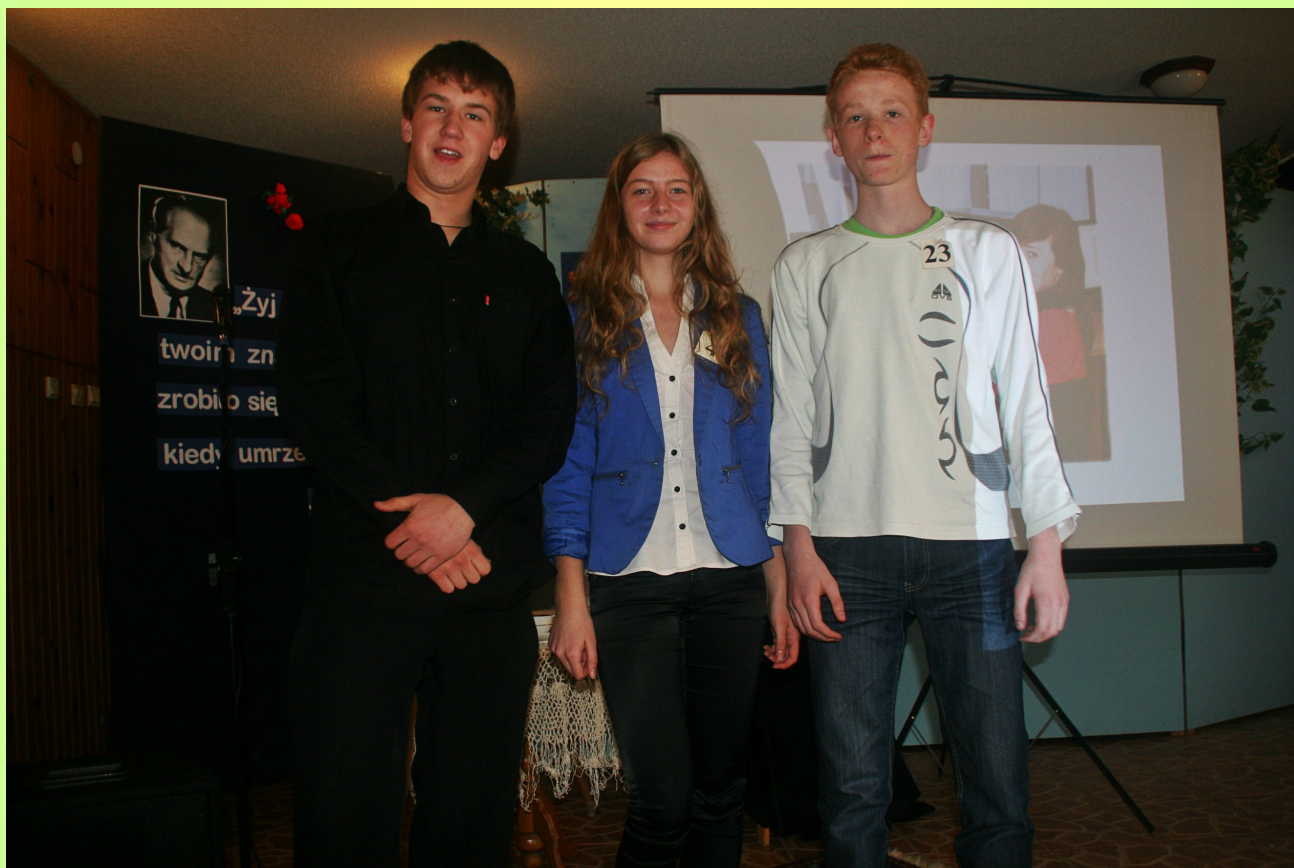
Jury oceniało występy 26 uczestników z 8 gimnazjów. Repertuar był różnorodny. Recytowano teksty lekkie, zabawne oraz poważne, pełne patosu. Napięcie towarzyszące oczekiwaniu na rozpoczęcie i występ udzieliło się wszystkim zarówno uczniom, jak i nich opiekunom. Słów otuchy dodawał, krążący między stolikami, dyrektor szkoły Pan Leon Kochanowski.

W końcu wyczekiwane rozpoczęcie. Jako pierwsza, z trojgu naszych reprezentantów, z numerem 4, wystąpiła Natalia Koczewska z klasy IIC, prezentując wiersz pt. *Sitowie*. Bartłomiej Kobus z klasy IIIA recytował utwór *Rzuciłbym to wszystko*; z numerem 23 wystąpił Paweł Kosiński z klasy IIIB w liryku *Spleen*.

Mimo że tym razem nasi uczestnicy nie pojawili się na podium, to i tak zdobyli uznanie w opinii jednej z pań jury Pani Ewy Nowik – kierownik Biblioteki Pedagogicznej w Siemiatyczach, która, po wręczeniu nagród najlepszym i rozdaniu pamiątkowych dyplomów i książek pozostałym uczestnikom, podeszła do naszego stolika i wyraziła uznanie dla talentu naszej „trójki”.

*Następnym razem będziemy najlepsi* – obiecał Bartek.

Przygotowującymi się uczniami opiekowały się panie Joanna Iwanowska i Joanna Pura.



# I ty możesz zostać świętym Mikołajem

Dnia 6 grudnia 2013r. w szkole po raz kolejny została zorganizowana **mikołajkowa loteria fantowa**, której pomysłodawczyniami i organizatorkami były panie: Bożena Kalicka i Iwona Boguszewska. Cel był szczytny, gdyż dochód z loterii został przekazany na rzecz chorej koleżanki. Loteria cieszyła się dużym zainteresowaniem, zarówno wśród młodszych, jak i starszych uczniów. Dziękujemy wszystkim za udział i zaangażowanie.



W naszej szkole odbyła się akcja charytatywna „**Kartka świąteczna**”. Wzorem ubiegłego roku członkowie SKO wraz z opiekunkami panią Anną Romaniuk i Anną Karolczuk wykonali kartki bożonarodzeniowe, które 4 i 5 grudnia były sprzedawane na kiermaszu szkolnym. Kolorowe choinki, bałwanki i Mikołaje cieszyły się największym powodzeniem wśród najmłodszych uczniów. Akcję chętnie wsparli również nauczyciele i pracownicy szkoły. Tym razem dochód ze sprzedaży kartek został przeznaczony na zakup prezentu gwiazdkowego dla chorej dziewczynki.



# Finał szachowego maratonu



Bieżący rok szkolny jest dla grających w szachy w Zespole Szkół w Grodzisku bardzo udany. Po zwycięstwach w kolejnych etapach rozgrywek SZS drużyny dziewcząt ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum dotarły do finałów wojewódzkich. Finał Igrzysk Województwa Podlaskiego SP odbył się w Suwałkach 23 listopada. Zespół dziewcząt w składzie: Sylwia Piotrowska (VI B), Aleksandra Kondracka (VI A), Estera Mioduszevska (VI B), Weronika Parzonko (VI A) wśród ośmiu najlepszych drużyn naszego regionu zajęły siódme miejsce. Finał Gimnazjalny Województwa Podlaskiego miał miejsce w Białymstoku 1 grudnia. Starsze koleżanki: Magdalena Szmurło, Anna Piotrowska, Natalia Prokopczyk i Sylwia Pucel (wszystkie III B) były o krok od podium (1 pkt.) zajmując wśród ośmiu najlepszych zespołów czwarte (najbardziej nie lubiane) miejsce (w 2012 m-ce VI). Dziękujemy UG w Grodzisku za umożliwienie udziału w zawodach i zakupienie sprzętu szachowego. Dzięki sukcesom odnoszonym w kolejnych latach popularność szachów w naszej szkole rośnie z każdym rokiem. Opiekunem drużyn jest Władysław Romaniuk.



# Trafieni strzałą Amora



Niby miłości nie ma.  
Każdy powiada, że miłość to ściema.  
Lecz ja jestem zakochany  
Bezgranicznie w mojej księżniczce,  
Z którą będę, na dobre i na złe  
I powiem jej- „Kocham Cię!”

*Adrian Jastrzębski IIB*



Nadchodzi wieczór.  
noc ogarnęła świat.  
Nadchodzi wieczór,  
me myśli mkną jak wiatr.  
Nadchodzi wieczór,  
ktoś puka do mych drzwi.  
Nadchodzi wieczór,  
serce z miłości drży  
Nadchodzi wieczór,  
otwieram drzwi...  
To ty!

*Paulina Moczulska IIC*



Miłość jest jasnością,  
w życiowym mroku.  
W niebezpieczeństwie  
można się schronić  
tuż przy jej boku.

*Karolina Puchalska IIC*



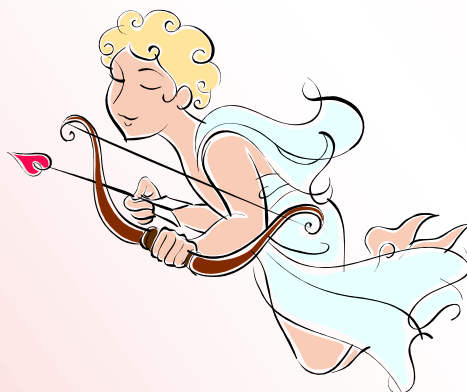
Spotkałam miłość na drodze  
Stała na jednej nodze.  
To był znak drogowy.  
Cóż przyszło mu do głowy?  
Chyba się zakochałam...  
Może zwariowałam?  
To tylko napis STOP i wtedy  
zrobiłam hop i odskoczyłam w bok,  
A miłość przyjdzie znów- za rok

*Zuzanna Boguszewska IIC*



Popatrz na mnie  
jeszcze raz  
W twoich oczach  
widzę nas  
Gdy tak patrzysz na mnie  
Wiem, że nigdy tak nie czułam się  
Chyba zakochałam się  
Motyle w brzuchu mam  
Wszystko obojętne jest  
Chcę tylko, abyś był  
obok mnie.  
Gdy tak tobie przyglądam się,  
Wiem, że ty także kochasz mnie.

*Natalia Gostkowska IIB*





# Nauczyciel powinien być wyrozumiały, uczciwy i prawdomówny

Wywiad z byłą dyrektorką szkoły – Panią Teresą Kryńską

## 1. W którym roku podjęła Pani pracę w szkole?

Po ukończeniu Liceum Pedagogicznego w Bielsku Podlaskim w 1960 r. dostałam skierowanie do pracy w charakterze nauczyciela w Szkole Podstawowej w Korycinach gm. Grodzisk. Pracowałam tam przez 2 lata. We wrześniu 1963 r. zostałam przeniesiona do szkoły w Grodzisku, w której pracowałam do emerytury.

W 1981 roku objęłam stanowisko dyrektorki szkoły. W tej roli pracowałam 10 lat.

## 2. Jaką szkołę pani skończyła?

Skończyłam wyższe studia. Studiowałam zaocznie w Warszawie ( Wyższa Szkoła Pedagogiki Specjalnej). Pomimo że były to studia zaoczne, nie był to stracony czas, ponieważ przez cztery lata poznawałam stolicę.

## 3. Czy praca dyrektorki od zawsze była Pani marzeniem?

Nie. Nigdy się nie spodziewałam, że będę kierowała szkołą. Nigdy o tym nie marzyłam.

## 4. Jakie lekcje prowadziła Pani, będąc nauczycielką?

W Korycinach prowadziłam zajęcia w klasach najmłodszych tzn. I-III; język polski, matematykę, muzykę, wychowanie fizyczne, chemię. Natomiast w Grodzisku prowadziłam klasę z dziećmi specjalnej troski.

## 5. Ilu uczniów kiedyś liczyła nasza szkoła?

Do naszej szkoły uczęszczało zaledwie 300 osób, dlatego że w naszej gminie były wówczas szkoły podstawowe: Sypnie, Czarna Cerkiewna, Czarna Wielka, Stadniki. Z uwagi na to, że uczniów było mało, klasy były łączone.



Pani Teresa Kryńska jako wychowawca klasy II—1978r.

## 6. Jakie są wady, a jakie zalety pracy dyrektora?

Zaletą pracy dyrektora szkoły była satysfakcja że można kogoś czegoś nauczyć. Wady były takie, że do każdego nauczyciela trzeba było podchodzić jak do ucznia.

## 7. Z tego co wiemy, ma Pani na koncie kilka osiągnięć. Mogłaby Pani jakieś wymienić?

Zgadza się. Z odznaczeń posiadam: Złoty Krzyż Zasługi, Medal 40-lecia Polski Ludowej, Medal Komisji Edukacji Narodowej, Odznaka Przyjaciół Dziecka, Złota Odznaka Instruktorska za zasługi dla ZHP.

## 8. Pracowała Pani kiedyś z dziećmi specjalnej troski. Jak wyglądały zajęcia z takimi dziećmi?

Ze względu na różny stopień upośledzenia- od głębokiego do lekkiego- organizowanie zajęć wymagało umiejętności. Z tymi dziećmi zajęcia musiały być głośne, trzeba było ciągle z nimi rozmawiać, tłumaczyć i namawiać do wykonywania czynności.

## 9. Jakie były kiedyś warunki pracy?

Jak przyszedłam do pracy w Grodzisku, izby lekcyjne były w dwóch budynkach. Pomieszczenia były niedogrzone, ciasne. W ciągu dnia trzeba było przechodzić na zajęcia z jednego do drugiego budynku po błotnistym boisku. Zimą podczas zawiei do izby lekcyjnej sypał się śnieg. Dzieci i nauczyciele siedzieli w kozuchach i szalikach. Po kilku latach szkoła spłonęła. Wynajęto wówczas dwa pomieszczenia prywatne w urzędzie gminy. Zajęcia odbywały się w czterech miejscach oddalonych od siebie. Oczywiście z upływem lat warunki pracy się polepszały.

## 10. Co należało do Pani obowiązków w roli dyrektora?

Odpowiedzialność materialna. Wówczas szacowano naszą szkołę na 80.000 tysięcy. Nadzorowanie nad pracą nauczycieli, odpowiedzialność finansowa. Jako dyrektorzy wypłacaliśmy pobory nauczycielom.

## 11. Jakie cechy ceni Pani sobie u nauczycieli?

Nauczyciele wobec uczniów powinni być wyrozumiali, uczciwi, prawdomówni. Powinni im pomagać w trudnych sytuacjach.

## 12. Czy zdarzały się Pani przypadki niedyscyplinowanych uczniów?

Tak jak zawsze wśród uczniów znajdują się tacy, którzy są niedyscyplinowani. Nawet zdarzały się kradzieże przez uczniów. Jednego roku po choince szkolnej uczniowie włamali się do szkoły. Trzeba było przyznać, że uczniowie byli bardziej zdyscyplinowani niż obecnie. Słuchali uwag nauczycieli.

## 13. Jak wspomina Pani swoje pierwsze dni pracy w szkole?

Pierwsze dni pracy były dla mnie bardzo trudne, ponieważ po zajęciach w szkole bolała mnie głowa od tych wszystkich krzyków, pomimo że uczniów było niewiele. W domu musiałam porządnie odpocząć. Z czasem się po prostu do tego przyzwyczaiłam i było już tylko lepiej.

## 14. Czy miło wspomina Pani tamte lata?

Oczywiście. Pracowałam 31 lat. Miło wspominałam swoją pracę, uczniów i nauczycieli, z którymi pracowałam. Chętnie uczestniczę w uroczystościach organizowanych przez naszą szkolną młodzież.

Bardzo Pani dziękujemy za poświęcony dla nas czas. Dużo się dowiedzieliśmy o dawnej szkole.

Wywiad przygotowali: Rafał Kryński,  
Paulina Moczulska, Natalia Koczevska.



Wystąpienie podczas uroczystości 50-lecia małżeństw



# Szczęście Boże, trenerze!

Wywiad z księdzem -Jarosławem Rosłonem



## Jak ksiądz został trenerem?

Można powiedzieć, że trenerem zostałem całkiem przypadkowo. Moment przełomowy to 2004 rok - czas, w którym zostałem skierowany przez Księdza Biskupa Diecezji Drohiczyńskiej do parafii św. Andrzeja Boboli w Siemiatyczach. Proboszcz wskazanej parafii powierzył mi pod opiekę ministrantów. Wówczas zauważyłem, że chłopcy bardzo chętnie przychodzą do kościoła, ale wtedy, kiedy kapłan poświęca im czas, jest autentyczny, interesuje się ich codziennym życiem... Faktem jest, że bardzo lubię piłkę nożną, dlatego powstał pomysł na stworzenie Katolickiego Klubu Sportowego Orzeł Bobola Siemiatycze - właśnie dla ministrantów. Poprosiłem ks. Biskupa i dostałem pozwolenia na rozpoczęcie studiów z wychowania fizycznego oraz udział w Szkole Trenerów Piłki Nożnej. Na uczelni miałem okazję przygotować się profesjonalnie do pełnienia funkcji trenera piłki nożnej.

## - Jak ocenia ksiądz swoją kadrę i czy nie potrzebuje wzmocnień?

Obecnie moja drużyna to chłopcy z rocznika 97-98. Trenuję ich już 5 rok. Przez ten czas wiele było zmian. Jedni odchodzili, inni przychodzili, ale zawsze nasza kadra liczyła około 20 zawodników, a to liczba wystarczająca, żeby bez większych trudności brać udział w rozgrywkach na szczeblu wojewódzkim, a nawet krajowym. Jeśli chodzi o wzmocnienia, to każda drużyna ma taką potrzebę. Ja ciągle szukam wzmocnień! Świadczy o tym fakt, że w naszej kadrze są zawodnicy z różnych miejscowości powiatu siemiatyckiego, ale również mamy piłkarzy z dalszych okolic, takich jak: Ciechanowiec, Łochów, Węgrów czy Sokołów. Chłopcy ci mieszkają na stacji i uczą się obecnie w LO i ZDZ Siemiatycze.

## - Jak wyglądają przygotowania do meczu?

Mecz ligowy to swoiste święto futbolu. Na ogół mecze w sezonie odbywają się co tydzień, przeważnie w sobotę albo w niedzielę. Z uwagi na to przygotowanie do meczu zaczyna się już na początku tygodnia - od pierwszego treningu przygotowujemy się z myślą o zawodach. Każdy trening jest przeprowadzany pod kątem naszego najbliższego przeciwnika. Analizujemy jego styl i możliwości gry najlepszych zawodników. Treningi są tak układane, żeby w czasie meczu mistrzowskiego zagrać odważnie i z determinacją, skutecznie w ataku i pewnie w defensywie.

## - Czy ksiądz jest zadowolony z postawy zawodników na murawie?

Przed samym meczem zawsze mamy godzinną odprawę. Podczas tego spotkania omawiane są sprawy wyjściowego składu, gra poszczególnych zawodników i ich pozycje. A najważniejszą sprawą jest motywacja!!! Trener musi umiejętnie zmotywować drużynę, żeby każdy gracz „zostawił swoje serce” na boisku i zagrał najlepiej jak potrafi. Po odprawie zawodnicy wychodzą na rozgrzewkę i przystępują do meczu. Każde zawody to niesamowite emocje i - wielka niewiadoma. Możemy określić, która drużyna jest teoretycznie lepsza, ale nie można przewidzieć, jaki będzie końcowy wynik.

Dopiero po zawodach można powiedzieć jak zagrali nasi zawodnicy i czy zrealizowali założenia taktyczne. Często podkreślam: zagraj najlepiej jak potrafisz i daj z siebie wszystko!!! Niech twój występ zachwyci mnie i kibiców. Jeżeli to będzie tylko 10 minut, po których opuścisz boisko, niech to będą minuty najlepsze (jak dotąd) w twojej karierze piłkarskiej!!! Przeważnie jestem zadowolony z gry moich zawodników.

#### **-Jak ocenia ksiądz dorobek punktowy zdobyty przez drużynę?**

Obecnie bierzemy udział, jako drużyna Juniorów Młodszych w wojewódzkich rozgrywkach mistrzowskich, gdzie dwie najlepsze drużyny awansują do makroregionu – ligi czterech województw (podlaskie, mazowieckie, łódzkie i warmińsko-mazurskie), w których to zwycięzca będzie walczył o mistrzostwo Polski. Nasz dorobek punktowy po sześciu meczach to 16 punktów (4 zwycięstwa, 1 remis i 1 porażka), zdobytych bramek mamy 21 i 7 straconych. W tabeli zajmujemy 2 miejsce!

#### **-Czy w Boboli szansę gry dostają młodszy zawodnicy?**

W lidze Junior Młodszy mogą grać chłopcy z roczników 97 i młodszy. W naszej drużynie większość to zawodnicy urodzeni w 1997 r., a tylko trzech gra z rocznika 98. Ale jak znajdzie się jakiś utalentowany gracz z młodszych roczników, to chętnie go zapraszamy na treningi i na mecze kontrolne, aby poznać jego potencjał na przyszłość.

#### **- Najsilniejsza formacja oraz ustawienie zespołu przez księdza to?**

Gra w piłkę nożną przez wiele lat jej istnienia zmieniała się bardzo dynamicznie. Technika i taktyka to podstawa, ale i najnowsze „środki futbolu” (programy komputerowe, wiedza medyczna, trening motoryczny, funkcjonalny itp.), które wchodzi w świat piłki i treningu, mają ogromne znaczenie. My staramy się w naszą pracę wprowadzić to wszystko, co jest na czasie i z czego obecnie możemy skorzystać. Analizujemy różne systemy gry. Na początku graliśmy w ustawieniu 1-4-4-2, próbowaliśmy 1-4-3-3, a teraz gramy i doskonalimy ustawienie 1-4-2-3-1. W każdym z tych ustawień bardzo ważną rolę odgrywają formacje: defensywna i ofensywna. My bazujemy na szybkich i technicznych zawodnikach, co bardzo pomaga w grze do przodu, jak również przynosi korzyści w obronie. W każdej formacji mamy plusy i minusy. Ale - znając nasze braki - pracujemy nad tym, żeby je wyeliminować i poprawiać, doskonaląc to, co da nam przewagę nad przeciwnikiem.

#### **-Czy podpatruje ksiądz grę takich gigantów jak Real czy Barcelona?**

Jedną z metod treningowych jest metoda podglądowa. Bardzo często z niej korzystamy. Oglądając profesjonalne drużyny, uczymy się od nich. Razem z zawodnikami rozmawiamy na temat gry najlepszych drużyn na świecie. Porównujemy naszą grę do ich stylu i sposobu przeprowadzania ataku pozycyjnego i kontrataku, do umiejętności bronięcia się, zwężania i zawężania poszczególnych formacji. Obserwuję indywidualne zachowania na boisku najlepszych zawodników na świecie. Jak się uczyć, to zawsze od najlepszych!!!

#### **- Jak oceni ksiądz postawę bramkarzy w zespole?**

Bramkarz w każdym zespole jest kluczowym zawodnikiem w drużynie. On jest pierwszym i ostatnim ogniwem w obronie. Musi umieć też szybko wznović grę, żeby jednym podaniem zrobić przewagę na murawie. W naszym zespole mamy dwóch bramkarzy. Choć muszą jeszcze dużo się uczyć, to jestem z ich postawy bardzo zadowolony.

#### **- Odeszedł bardzo dobry gracz z księdza drużyny, jak sobie ona bez niego radzi?**

W tym roku odeszło od nas dwóch kluczowych zawodników (kapitan i napastnik). Kapitan KKS Orzeł wzmocnił szereg norweskiej drużyny Bran Bergen, zaś napastnik zasilł MOSP Jagiellonia Białystok. Często tak bywa, że najlepsi gracze zmieniają barwy swoich drużyn. Dzieje się tak, ponieważ każdy chce się rozwijać i szuka nowych wyzwań i doświadczeń. Pozwalamy naszym zawodnikom na testy w bardziej renomowanych drużynach, jak również na przejście do ich klubów. Taka sytuacja to dla nas nowe wyzwanie. Staramy się na ich miejsce szukać nowych zawodników, tak żeby drużyna nie ucierpiała na odejściu najlepszych. W naszym przypadku odejście dobrych zawodników bardziej i mocniej zmobilizowało całą drużynę, pracujemy ciężko na treningach, aby godnie ich zastąpić, a ich brak nie powodował żadnych luk w grze. Jak widać dobrze sobie bez nich radzimy, chociaż bardzo im kibicujemy i życzymy samych sukcesów.

#### **- Jakie są Wasze plany na przyszłość?**

Marzy nam się awans do makroregionu i walka o mistrzostwo Polski. To plany na ten sezon. Jednakże, jeśli nie awansujemy, to i tak będzie o co grać. Chcemy ciągle się uczyć futbolu, doskonalic technikę i taktykę. W okresie wakacyjnym pragniemy wziąć udział w silnie obsadzonym turnieju w Polsce lub innych krajach Europy. W przyszłym sezonie chcemy powalczyć o pierwsze miejsce w województwie i awansować do Centralnej Ligi Juniorów na szczeblu krajowym. Są także plany wystartowania w Pucharze Polski drużyn seniorskich. Jak widać cały czas mamy ambicje, plany, marzenia, cele – to wszystko świadczy o naszym ogromnym zaangażowaniu i motywacji. Wierzymy, że jeszcze wiele sukcesów w sporcie przed nami. Jestem przekonany, że zawodnicy mojej drużyny będą zawsze godnie i z dumą reprezentować nasz klub. Bardzo się cieszę, że jestem trenerem KKS Orzeł Bobola Siemiatycze i jestem niezwykle dumny z mojej drużyny. Zawsze będę wspierał swoich zawodników, zarówno na boisku, jak i w codziennym życiu.

#### **- Dziękuję za udzielenie wywiadu oraz życzę wielu punktów i spektakularnej gry zespołu.**

Ja również dziękuję za możliwość opowiedzenia o naszym klubie i jego sukcesach.





# Biblioteka działa

W roku 2013 przypada 60 rocznica śmierci Juliana Tuwima – zmarł 27 grudnia 1953 roku. W tym roku mija też sto lat od jego poetyckiego debiutu – publikacji wiersza Prośba w „Kurierze Warszawskim”. Obie rocznice stanowią okazję do oddania hołdu temu wielkiemu poecie, który kształtował język, wyobraźnię i społeczną wrażliwość wielu pokoleń Polaków, ucząc ich zarazem poczucia humoru i ukazując optymizm codziennego życia. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, przekonany o szczególnym znaczeniu dorobku poety dla dziedzictwa narodowego, ogłasza rok 2013 Rokiem Juliana Tuwima

Nasz biblioteka szkolna w sposób aktywny przyłączyła się do obchodów Roku Juliana Tuwim, przygotowując szereg przedsięwzięć.

W miesiącu października odbył się konkurs plastyczny dla klas I-III pt.: „Zilustruj wiersz Juliana Tuwima”, zwyciężczyniami zostały dziewczynki klas trzecich – Zuzanna Czmur -klasa III b oraz Zuzanna Derewońko-klasa III a.

Uczniowie klas IV-VI mieli okazję zmagać się z konkursem czytelnictwa zorganizowanym we współpracy z Biblioteką Publiczną w Grodzisku. Konkurs dotyczył znajomości życia i twórczości Patrona Roku. Najlepszą w tej kategorii wiekowej okazała się Kamila Kamińska z klasy VI b.

Gimnazjaliści podjęli trud „Uwolnienia książki z naszej biblioteki”, bo pod takim hasłem przebiegał ten konkurs. Zwycięzcami zostali:

I– Justyna Osiniak, Ania Kozakiewicz- IC

II– Martyna Górecka– IIIA

III– Anna Drobotko, Anita Kobus, Magdalena Zimin– IIIA



Duży czyta małemu



W Bibliotece Publicznej w Grodzisku

Ponadto biblioteka szkolna włączyła się do akcji „Cała Polska czyta dzieciom”. W naszej szkole to przedsięwzięcie przebiega pod hasłem „Duży czyta małemu”.

Uczniowie z naszej szkoły uczestniczyli w powiatowym konkursie recytatorskim w Siemiatyczach.

Na sali gimnastycznej odbył się podsumowujący apel obchodów Patrona Roku 2013 Juliana Tuwima podczas, którego uczniowie kl. II b oraz klasy VI a zaprezentowali w krótkich scenkach wybrane utwory Juliana Tuwima. Na zakończenie ogłoszono i rozdano nagrody z przeprowadzonych konkursów.



### I miejsce

Justyna Osiniak, -IC  
Ania Kozakiewicz- IC

II miejsce  
Martyna Górecka- IIIA



### III miejsce

Anna Drobotko, - IIIA  
Anita Kobus, -IIIA  
Magdalena Zimin- IIIA

# Szlachetna paczka



Zespół Szkół w Grodzisku po raz pierwszy wziął udział w projekcie „Szlachetna paczka”. Stało się to za sprawą nauczycielki Aliny Jolanty Kosińskiej, która jest wolontariuszem w rejonie Ciechanowiec. Wolontariusze szukają rodzin w potrzebie, następnie spotykają się z nimi, diagnozują ich sytuację, poznają konkretne potrzeby i podejmują decyzję o włączeniu do projektu. Darczyńcy przygotowują konkretną pomoc dla konkretnej rodziny. Dobroczynicy, angażując się finansowo, dają swoją energię dobroci, dzięki której system szlachetnej paczki może skutecznie działać.

Rodziny w potrzebie oprócz konkretnej pomocy otrzymują nadzieję na lepsze jutro i impuls do zmiany. Paczka to prezent- z jednej strony szlachetny i przygotowywany z myślą o konkretnej osobie, a z drugiej wymarzony i długo oczekiwany.

W szlachetnej paczce pomoc odpowiada na potrzeby danej, ubogiej rodziny, dlatego jest w stanie faktycznie zmienić jej trudną sytuację. Najważniejsze jest to, że darczyńca wie dokładnie, czego potrzebuje rodzina. W paczkach może znaleźć się wszystko- żywność, środki czystości, odzież, sprzęt AGD, książki, przybory szkolne, leki, zabawki i wszystko, czego może potrzebować rodzina. Chodzi o to, by odpowiedzieć na jak najwięcej jej potrzeb.

W pomoc w szlachetnej paczce prócz tego, że jest realna, jest też prawdziwym prezentem- często spełnia marzenia, a darczyńcy starają się, by niosła ze sobą ona jak najwięcej radości. Prezent, który jest przygotowany z myślą o konkretnej osobie ma niezwykłą moc- potrafi czynić cuda.

W naszej szkole zorganizowaliśmy dobrowolną zbiórkę pieniędzy oraz produktów żywnościowych i środków czystości. Pieniądze i produkty uczniowie przynosili do wychowawców. Nauczyciele przygotowali gofry, które samorząd uczniowski sprzedawał na przerwach. Wśród nauczycieli przeprowadzono zbiórkę pieniędzy. Szkoła została darczyńcą rodziny z Ciechanowca i współdarczyńcą rodziny z naszej gminy przygotowując pomoc. W paczce znalazły się produkty spożywcze i środki czystości przyniesione przez uczniów oraz zakupiona odzież, obuwie, przybory szkolne, pralka i koc. Dodatkowo, w związku z bardzo dużym odzewem ze strony naszych wychowanków, z zebranych w trakcie zbiórki darów przygotowaliśmy paczki dla rodzin najbardziej potrzebujących wsparcia z terenu naszej gminy.





Akcja pieczenia gofrów przez nauczycieli



Sprzedż gofrów

# Humory z zeszytów

Wzięłam siatkę z zakupami, była bardzo zadowolona.



Raz Pinokio wpadł do gęby wieloryba i odnalazł tam swego ojca, który nazywał się Drzepetto.

Pinokia oceniam tak: kochał rodzinę, zachowywał się nieprzyzwoicie, więc jest takim samym chłopcem jak my.

Ile będzie trwał podróżnik?

Podoba mi się ten pejzaż, ponieważ jest w nim ciepło.

Korowajnica – kobieta, która pośredniczy w kojarzeniu małżeństw.

Swazka – kobieta zajmująca się pieczeniem korowaja.



Piesek jest brązowy, wielkości niewielkiej.

Powieść to wielokątny utwór jednowątkowy.

Interesuję się rolnictwem na wsi i dziewczynami.

Piast marzył, że zostanie księdzem.

Narrator to taka osoba, co zazwyczaj wszystkiego w czytaniu pilnuje.

Podmiot liryczny nazywa czynności związane z liryką.

Podmiot gramatyczny nazywa czynności związane z gramatyką.

Po trzech latach kopiec Kopciuszki skończono.

Podmiot domyślny – składający się z myślenia.

W tyle tej kobiety widać dużą, pomarańczową ważkę.

Pagórki te mają pagórkowaty kształt.

Staś Tarkowski był 14- letnim synem polskiego inżyniera i Francuzki, która zmarła przy jego przyrodzie.

Dlaczego wakacje nie mogą trwać wietrznie?

Książka to świetna podkładka pod mysz komputerową.



# Moje najpiękniejsze święta



Działo się to dwudziestego czwartego grudnia 2001 roku w Wigilię. Właśnie mieliśmy usiąść przy stole. Pod obrusem czekały czekoladki. Na niebie błysnęła gwiazdka. Zaczęliśmy wieszczkę. Mieliśmy dwanaście potraw: pierogi z kapustą i grzybami, karpia, rybę z serem i tym podobne. Po zjedzeniu przysmaków poszliśmy do pokoju babci. Moi bracia nie dostali prezentów, tylko różgi, a ja cieszyłam się z bluzki i słodczy.

-Byliście niegrzeczni, więc nie zasłużyliście na prezenty – oznajmiła mama.

Tata zawołał nas na pierwsze piętro. Na miejscu kazał nam zakryć oczy. Podprowadził nas kawałek i powiedział:

– Możecie już otworzyć oczy.

– Ojej! – wykrzyknął mój brat. – Ale dużo prezentów!

Byliśmy zachwyceni. Ja dostałam lalkę Barbie, ciuchy, słodczy, owoce, zabawki oraz tablicę. Przytuliłam rodziców. Potem pojawiła się babcia.

– Proszę, dzieci – powiedziała. – To dla was.

– A po co aż tyle pieniędzy? – zdziwiła się mama. – Przecież oni są jeszcze mali.

Następnego dnia odwiedziliśmy ciocię i wujka. Święta się skończyły, nadszedł Sylwester, który też był udany. Dziś już nie pamiętam szczegółów. Każde święta są wyjątkowe i jedyne w swoim rodzaju.

**Weronika Parzonko z VI a**

Szóstego stycznia wraz z moją rodziną obchodzimy Wigilię. Tego dnia wstaję wcześniej rano, aby pomóc rodzicom przygotować dwanaście dań. Czasem jest ich dużo więcej, ponieważ spodziewamy się wielu gości – ponad dwudziestu osób. Mam dużą rodzinę i coraz więcej dostaję prezentów.

Kiedy już wszystko jest przygotowane, czekamy na przyjazd gości. Choinka stoi już od dawna, nie ubieram jej w dniu Wigilii, nie robię nic na ostatnią chwilę. Gdy wszyscy już są, wybierają sobie miejsca za stołem, a prezenty zostawiają pod choinką. Dzielimy się prosforą. Próbujemy kolejnych dań, zaczynając od czerwonego barszczu. Po wieszczce wigilijnej starsi zostają przy stole, a dzieci idą na górę porozmawiać lub pooglądać telewizję. Następnie rodzice wołają nas, abyśmy przyszli po prezenty. W tym roku dostałam gitarę. Co roku przyjeżdża do nas wujek, który bardzo lubi kolędy, a ja chętnie mu je śpiewam. Pomagają mi w tym mama, babcia, ciocie i starsze rodzeństwo.

To piękna tradycja. Co roku organizujemy wspólną Wigilię u nas w domu. To jedyne dni w roku, kiedy spotykamy się całą rodziną.



**Justyna Daniluk z VI a**



# Pan Kleks z wizytą w naszej klasie

Pewnego ranka mama obudziła mnie do szkoły. Bardzo się ucieszyłam, ponieważ wczoraj pani oznajmiła nam, że przybędzie do nas wspaniały gość.

Na pierwszej lekcji języka polskiego pani Ela Zaręba powiedziała, żebyśmy się grzecznie zachowywali. Cała klasa była podekscytowana, aż tu nagle ktoś zapukał do drzwi. Nauczycielka otworzyła, a na dywanie wleciał sam pan Kleks. Przywitaliśmy się i usiedliśmy na miejsca. Profesor powiedział, że spędzi z nami trzy godziny. Ustaliliśmy, że na pierwszej lekcji nasz bohater opowie przeróżne bajki, a na drugiej wybierzemy się w fantastyczną podróż do baśni pt. „Dziewczynka z zapalkami.” Na trzeciej zaś będziemy robić kleksy. Opowiadanie było bardzo ciekawe. Do baśni poleciliśmy ogromnym dywanem, poznaliśmy tam dużo postaci. Minęła godzina i pora była wracać do szkoły. W klasie mężczyzna poprosił dwóch chłopców rozdanie kartek i atramentu. Dzieci zrobiły bardzo ładne kleksy.

Ekscentryk oznajmił nam, że musi już wracać do akademii, ponieważ czekają na niego obowiązki. Pożegnał się i obiecał, że jeszcze nas odwiedzi.

**Aleksandra Harkiewicz-kl. IV b**

Pewnego dnia nasza pani od języka polskiego zachorowała. Wszyscy czekaliśmy w klasie na przybycie kogoś na zastępstwo.

Ku naszemu zdziwieniu wleciał do klasy na swym czarodziejskim dywanie pan Kleks. Wszyscy byli bardzo zdziwieni, że zamiast nauczyciela z naszej szkoły jest profesor z akademii. Nauczyciel poprosił nas, abyśmy się przedstawili i powiedzieli kilka słów o sobie. Wszyscy bardzo chętnie się przedstawili. Później pedagog zapytał:

-Chcielibyście zobaczyć akademię z bliska?

Wszyscy odpowiedzieliśmy:

- Bardzo chcemy poznać Adama i innych uczniów, ale najbardziej Mateusza.

Ekscentryk powiedział, żebyśmy wszyscy usiedli na dywanie i tak zrobiliśmy. Nauczyciel otworzył okno i wylecieliśmy przez nie. Podczas podróży pedagog opowiadał nam niezwykłą historię Mateusza. Gdy byliśmy na miejscu, Adam oprowadził nas po akademii. Później z chłopakami graliśmy globusem. Gdy było późno, pan Kleks wrócił z nami do szkoły. Akurat były odjazdy i wszyscy machali nauczycielowi na pożegnanie.

Ten dzień był bardzo ciekawy, po raz pierwszy widziałam akademię na żywo. Najbardziej podobała mi się lekcja geografii.

**Patrycja Gostkowska– kl.IVb**



# „Bo miłość nie zna żadnych tam i granic...”

Zgadzam się ze słowami Romea- bohatera tragedii W. Szekspira „Romeo i Julii”, że miłość nie zna granic. Często zakochani zdolni są do wielkich poświęceń i wyrzeczeń dla drugiej osoby. Przytoczę kilka argumentów potwierdzających moją tezę.

Po pierwsze warto zwrócić uwagę na gotowość obu kochanków do wyrzeczenia się swojego nazwiska tylko po to, by móc być ze sobą. Julia wyraża to słowami: „Romeo! Czemu ty jesteś Romeo? Wyrzecz się swego rodu, rzuć tę nazwę!”. Na tym przykładzie widać, jak silna więź ich łączy, skoro są zdolni do takich poświęceń.

Drugim argumentem jest potajemny ślub głównych bohaterów. Nie zważają oni na przeciwności losu, jakimi są, np. konflikty ich rodów. Okłamują przy tym swoich rodziców, przyjaciół, gdyż wiedzą, że nie wyrażą oni zgody na związek. Wiedzą, że źle robią, ale ich uczucie jest silniejsze i nic ich nie powstrzyma.

Kolejnym argumentem potwierdzającym moją tezę jest zażycie przez Julię mikstury, która upozoruje jej śmierć. Było to bardzo ryzykowne posunięcie, ponieważ mogła się ona więcej nie obudzić. Jednak dziewczyna nie ma żadnych ograniczeń i jest w stanie zrobić wszystko dla swojego ukochanego.

Moim ostatnim argumentem jest gotowość poświęcenia życia w imię miłości. Kochankowie nie zważają przy tym, że zostawiają swoje rodziny i przyjaciół. Dla nich liczą się tylko oni i ich miłość. Romeo, widząc „martwą” Julię, zażywa truciznę, a dziewczyna z rozpaczyny wbija sobie sztylet w serce. Choć są oni ze sobą niewiele czasu, zdolni są do tak drastycznych posunięć.

Na zakończenie chciałabym podkreślić, że z pozoru niedojrzali nastolatkwie pokazują, że miłość nie zna granic i jeśli kocha się drugą osobę, to jest się w stanie zrobić dla niej wszystko. Uważam, że przytoczone argumenty wystarczająco potwierdzają moją tezę.

**Natalia Koczewska IIC**

